

KS. STANISŁAW PAMUŁA

ABP PROF. JÓZEF ŻYCIŃSKI – ŻYCIE I WSPOMNIENIA

„Wiek życia naszego lat siedemdziesiąt, a jeśli już wiele, osiemdziesiąt lat; co ponadto to mozół i nędza”¹- powiada Psalmista Pański. Dla ks. abpa prof. Józefa Życińskiego kresem tego wieku było, ani lat siedemdziesiąt, ani osiemdziesiąt, ale lat sześćdziesiąt dwa. Bóg powołał go do wieczności przedwcześnie, powiedzmy, u szczytu jego aktywności pasterskiej, twórczości naukowej oraz działalności społecznej i publicystycznej. Jak to życie wyglądało od początku, wszak urodził się w diecezji częstochowskiej, był w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie i stamtąd - niczym mityczny feniks - jak pisze Herodot, Tacyt, czy Pliniusz², miał się dopiero ukazywać w szerokim i głębokim świecie nauki. Życiński był widziany i o nim mówiono nie tylko na ziemi jego narodzin, ale szerzej, bo w Polsce, Europie a nawet poza Starym Kontynentem. Rodzi się tu jednak pytanie. Co sprawiło, iż jego obecność tak była postrzegana? Bowiem nie można nie wspomnieć o jego rozwoju intelektualnym, szczególnie z zakresu filozofii, etyki, czy kultury. Warto więc przybliżyć tę osobowość i chociaż niektóre objawy życia tego „feniksa naszej polskiej ziemi”, jak po śmierci o nim też mówiono.

1. *Primus inter pares*

Na temat parafii Rozprza, w której się urodził się Józef Życiński, spotykamy jedne ze starszych dokumentów, wszak parafia ta „...należy do bardzo dawanych. Być może pochodzi z XI w. Pierwotny kościół był ufundowany przez królów polskich. Na jego miejscu został wybudowany nowy, drewniany”³. Te tysiąc lat śladów życia religijnego w Rozprzy sprawiło, że do parafii były dołączane mniejsze miejscowości, które z punktu widzenia religijnego, powiększały liczbę wiernych tej parafii. Do niej należała także Nowa Wieś, oddalona 3 km od kościoła parafialnego i w tej parafii mieszkali rodzice Bronisława i Marian Życińscy. Ojciec pracował na kolei i zmarł stosunkowo wcześnie. Po śmierci ojca, matka dalej pozostawała w swej rodzinnej miejscowości, uprawiała odrobinę ziemi, by utrzymać coś z tego, co mieli po swych

¹ L. Staff (przeł.), *Księga Psalmów*, Warszawa 1965, w. 10, s. 169.

² D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 227-228.

³ *Archidiecezja częstochowska. Katalog 2000*, red. M. Mikołajczyk, J. Mielczarek, Częstochowa 2000, s. 633.

rodzicach, tj. Janie i Barbarze Krasoniach. Aczkolwiek matka pewien czas mieszkała też w Krakowie, by być bliżej obu synów - kapłanów, to po śmierci pochowana została na cmentarzu w Rozprzy. Arcybiskup wracając z Częstochowy do Lublina, wstępował do rodzinnej parafii na cmentarz, gdzie był grób rodziców. Czasem także szedł na plebanię, do poprzedniego proboszcza ks. Zenona Jakubczaka. Ten, jak wspomina, będąc u niego, prosił go też, o odprawianie Mszy Świętych za rodziców. Na proboszczu robiło to bardzo pozytywne wrażenie, o czym często opowiadał do kolegów, gdy pytali go o rodzinną parafię arcybiskupa lubelskiego. Rodzice mieli drugiego syna Wojciecha (ur. 1953), który został przyjęty do salezjanów i wyświęcony w 1981 r. na kapłana. Także on napisał i obronił doktorat, następnie pracę habilitacyjną. Pełnił też funkcję prorektora na PAT.

Przeżyte 62 lata życia przez J. Życińskiego (ur. 1948), arcybiskupa lubelskiego, przypadły najpierw na okres rządów PRL-u. Fakt ten zaciążył na jego psychice, doświadczeniu życiowym w tej typowej polskiej rodzinie żyjącej nieopodal Piotrkowa Trybunalskiego. Miasto zaś to, od dawien dawna słynęło ze swej wielkości, wszak jak się uważa, dało początki polskiemu parlamentaryzmowi. Więcej, postrzegane jest przez historyków jako szczególne miasto, ze względu na charakterystyczne oznaki swego dostojęstwa. Nie dziwi zatem fakt, że rodzice skierowali Józefa do znanego wówczas I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie też zamieszkał w szkolnej bursie. Wspominając ten epizod jego życia, wielu nawiązuje do faktu, że będąc tam, „codziennie uczestniczył w rannej Mszy św. w kościele Jezuitów, za cenę rezygnacji ze stołkówowego śniadania”⁴. Interesujący to detal, gdyż wskazuje na swoiste preferencje młodego człowieka już w wieku licealnym, a idzie o ten wielki obszar ludzkiego życia, jakim jest *sacrum*, które w jego myśli i życiu odgrywało wyjątkową rolę. Jakże to wyglądało?

Po liceum, które skończył w 1966 r., przyjęty został do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie spędził 6 lat na studiach⁵. Seminarium to założył pierwszy biskup diecezji, ks. Teodor Kubina, który od początku swej działalności postanowił zlokalizować je nie w Częstochowie, ale w Krakowie i przyłączyć do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dlatego „w dniu 2 X 1926 r. pierwsi klerycy rozpoczęli studia [...] Mieszkali wówczas w klasztorze OO. Bernardynów...”⁶ - napisze J. Związek wskazując na początki tego seminarium. Trzeba powiedzieć, że klerycy, którzy tam studiowali, wiedzieli od przełożonych wiele na temat UJ, który miał swoje miejsce w nauce i swą historię, bo to najstarsza uczelnia w Polsce. Fakt ten zaciążył na wielu alumnach seminarium, także - a może szczególnie - na Życińskim, jako mającym łatwość w odnotowywaniu przeszłości, ale i aktualnego życia tego seminarium. Dane te zawiera IV tom kroniki seminaryjnej z lat 1969-1970, którą on prowadził. Już jako kleryk przygotowujący się do kapłań-

⁴ A. Długosz, „*Na to się nie umiera*”, „Niedziela” 2011, nr 9, s. 28.

⁵ G. Dybaś, *Wiara, nauka, mądrość. Biogram Księdza Arcybiskupa*, [w:] „Nasze Życie” 2011, nr 1, s. 58.

⁶ J. Związek, *Zarys dziejów diecezji częstochowskiej*, w: *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978*, Częstochowa 1978, s. 31.

stwa, dał się poznać przełożonym, wszak chętnie podejmował prace w bibliotece, którą nadzorował ks. prof. dr hab. Jerzy Wolny. Zajmował się tym także w wakacje, tj. segregowaniem i opisywaniem książek, które tam pozostawały, jako pomoc naukowa w realizacji zadań przyszłych kapłanów. Wyczuwał to jego ówczesny rektor, którego opinię dostarcza przywołany numer „Naszego Życia”. W jego teczce dokumentacyjnej napisał: „Niech wypocznie przez wakacje, bo dużo pracował. Wzorowy alumn. Łączy mądrość z pobożnością”⁷, uważał rektor ks. Adam Skrzypiec.

2. *Tu w seminarium u stóp Wawelu...*⁸

Liczba studentów seminarium przy Wawelu była zróżnicowana, wszak diecezja z punktu widzenia personalnego była *in statu fieri*, stąd liczba kleryków w poszczególnych latach różnie się prezentowała. Powyższe słowa, to pieśń, wykonywana przez alumnów seminarium częstochowskiego w Krakowie, które lokalowo w swych murach zaczęło gościć kandydatów do kapłaństwa już od 1930 r. Nie dziwi więc fakt, iż oni mieli swą pieśń pt. *Tu w seminarium u stóp Wawelu*, którą śpiewali przy różnych okazjach.

Alumni roku święceń 1972 a wśród nich także Józef Życiński, stanowili sporą i ambitną grupę studentów, wśród których był też jego kolega ks. Stanisław Mendakiewicz pracujący w parafii św. Jakuba w Częstochowie. Nawiązując do ich kursowych lat kleryckich, napisze: „Wzrastaliśmy i budowaliśmy naszą kapłańską osobowość pod opieką tych samych wychowawców. Naszym kierownikiem duchowym był ks. prałat Henryk Bąbiński, który dla nas obu był szczególnie bliski”⁹. Do ks. Bąbińskiego przyjeżdżał Życiński, i jako kapłan, i jako biskup z wieloma duchowymi sprawami, a były ojciec duchowny udzielał rady. Dość wspomnieć, że z racji śmierci ks. Bąbińskiego przyjechał na pogrzeb w Częstochowie arcybiskup z Lublina, by przekazać Słowo Boże na Mszy Świętej, którą koncelebrowało wielu kapłanów. Redaktor cytowanego parafialnego pisma na koniec dodał o zmarłym koledze, iż „wszyscy z wdzięcznością pamiętamy Twoją koleżeńskość i gotowość pomocy każdemu. Podziwialiśmy Twoją ogromną pracowitość i nadzwyczaj owocne wykorzystywanie czasu. Jakbyś przeczuwał, że musisz się śpieszyć”¹⁰ - kończy ks. Mendakiewicz.

Dość wspomnieć, nawiązując do lat kleryckich, że byli też tacy, którzy pragnęli kapłaństwa, ale także swego pełniejszego rozwoju intelektualnego. Retrospektywnie łatwo zauważyć, że ich kolega Józef Życiński swoiście wielu mobilizował, do permanentnego rozwoju. Ks. Krystian Gawron wspominając go z racji śmierci jako kolegę, przywołał postawę umiłowania nauki, ale też epizod, gdy od drugiego do szóstego roku studiów, byli przez przełożonych „zachęcani do odwiedzania ludzi chorych i samotnych. Razem z Józkiem odwiedzaliśmy na ul. Krowoderskiej w Krakowie,

⁷ G. Dybaś, *Wiara, nauka, mądrość. Biogram Księdza Arcybiskupa*, [w:] „Nasze Życie” 2011, nr 1, s. 23.

⁸ Hymn seminaryjny, który był śpiewany przez alumnów.

⁹ S. Mendakiewicz, *Kościół pożegnał Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego*, „Biuletyn Parafialny” 2001, nr 3-4, s. 3.

¹⁰ Tamże.

m.in. panią Idalię Pol, wnuczkę znanego poety Wincentego Pola. I doda - Józef przeżywał głęboko każde z tych spotkań. Otwierało to przed nim ogromny obszar apostołstwa, konstytutywnego dla tożsamości kapłańskiej¹¹. Ten wątek wychowywania seminaryjnego, niewątpliwie zostawił na klerykach głęboki ślad. Idalia Pol, która wiersze swe podpisywała jako Idalia Polówna, zmarła po ostatnich wizytach przywołanych obu kleryków, bo w 1971 r. i pochowana została w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Jednak ta okoliczność jej przywołania, swoiście odzwierciedla życie, zachowania i postawy częstochowskich kleryków. Idzie tu także o innych alumnów seminarium.

Do pani Polówny zaczął o parę lat wcześniej przychodzić piszący te słowa, a trwało to cztery lata, wszak przedłużony był czas pobytu studentów w seminarium z lat 5. do lat 6., co stało się tak ze względów politycznych, jak i kościelnych. Politycznych, wszak władze państwowe chciały zabrać część budynku dla swoich świeckich studentów, zaś kościelnych, gdyż Watykan uważał, iż nauka się rozwija, jej zakres się poszerza, stąd trzeba w ten świat wprowadzić też studenta teologii. Pani Polówna była nader interesującą osobą, aczkolwiek też bardzo wymagającą. Dość wspomnieć, że tworzyła wiersze i podarowała piszącemu dwa zeszyty odręcznie pisane, ozdabiane przez nią przeróżnymi elementami barwnych szkiców, czy kolorowych liter tytułów wierszy. Pierwszy zeszyt ma datę 1903-1965 i zawiera 82. numerowane wiersze. Drugi, jakby niedokończony, posiada wiersze, ale bez numeracji i bez paginacji, aczkolwiek podobnie są one prezentowane i zdobione, jak w pierwszym zbiorze. Przy końcu tego zbioru, jest wiersz zatytułowany „Hodowała ciebie chata”, zadedykowany piszącemu te słowa, wszak jest na dole jeszcze dodane: „Wiersz ten został napisany na pamiątkę prymicji ks. Stanisława Pamuły 17 V 1964¹²”.

Co warto zauważyć, że poniżej tej dedykacji jest wiersz dla kolegi, który skierowany został: „Do ks. Antoniego Długosza”. Nie brakuje w tym wierszu ciepła, serdeczności, troski i duchowości, bo kleryk Antoś był nader dla pani Polówny wyrozumiały. Napisała więc w tak zatytułowanym wierszu: „Dusza Twa wielka, świetlana, surowa / Niechże Cię Jezus w swoim sercu chowa / Gwiazda Twa jasno świeci na błękitach / I wróży Tobie szczęsne życie - i dodała - w dowód uznania i głębokiego podziwu połączonego z poważaniem i czcią dla bieli jego duszy...¹³. Ale jakby tego było mało, kolejny wiersz w tym zbiorze też jest dedykowany ks. Antoniemu a zatytułowany: „W zeszytce Księdza Antosia”. W trzeciej zwrotce tego wiersza czytamy: „I wspomnij wtedy chłopięce swe lata / I niech Ci stanie w myśli moja chata / Że kto zapukał temu pomoc niosła / Zawsze wesoła i zawsze radosna / A imię Pańskie pozdrowieniem było / I tym się w chacie mojej zawsze żyło¹⁴. By było pikantniej, to nie tylko te wiersze dała piszącemu te słowa, ale także podarowała obraz malowany na drzewie Matki Bożej Ostrobramskiej, z dedykacją: „Na pamiątkę prymicji Księdza Stanisława Pamuły [...] w dowód przyjaźni i głębokiego poważania Idalia Po-

¹¹ K. Gawron, *Treść lektury czynił przedmiotem kontemplacji*, „Niedziela Częstochowska” nr 8, 2011, s. IV.

¹² I. Pol, *Hodowała ciebie chata*, [Kraków 1964]. z. I, rps, sbn.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

łówna, Kraków 26 II 1965”¹⁵. Będąc już kapłanem, gdy dane było być w Wawelskim Grodzie, szło się na ul. Krowoderską, by zapytać ją o samopoczucie, o tych, którzy ją teraz odwiedzają, więcej, co można by dla niej dobrego zrobić.

Przez ostatnie trzy lata Józef Życiński w seminarium pełnił funkcję redaktora naczelnego pisma „Nasze Życie”. Na jego łamach były umieszczane artykuły, wypowiedzi, uwagi kleryka, który je prowadził¹⁶. To, co warto odnotować, to fakt, iż owo kleryckie pismo doczekało się prac, w których ono było opisywane, analizowane i oceniane, jak chociażby w pracy magisterskiej Marka Latosa w 1994 r. pt. *Problematyka filozoficzno-teologiczna alumnów seminarium duchownego na podstawie „Naszego Życia”*¹⁷, napisanej pod kierunkiem piszącego te słowa. To, co uderza na łamach tego pisma w okresie lat studenckich Życińskiego, to fakt, iż wiele śladów autorskich na łamach miesięcznika jest wyrazem aktywności i próby obecności w świecie myśli ludzi młodych, którzy pragną pozostać kapłanami. Ideały swe - uważał redaktor - nie tylko klerycy przedstawiają, gdy piszą, ale też gdy opowiadają jak można i jak trzeba te wartości realizować w swym życiu.

Wspomniany powyżej ostatni numer pisma z 2011 r. wskazuje wyraźnie na ten poszukiwawczy rys charakteru omawianego studenta Życińskiego. On w tym właśnie piśmie znalazł się jako alumn czwartego roku i także jego jest karta egzaminacyjna 15 przedmiotów z oceną. Tytuły przedmiotów i nazwiska prowadzących te zajęcia i wykłady, wiele mówią o tym seminarium, ale też i nie mniej informują o stopniach z egzaminów, jakie Życiński otrzymał. A są one wszystkie: bardzo dobry. Napisze obecny rektor seminarium, a ówczesny kleryk, że już wtedy kleryk Życiński kierował się maksymą: „Choćbym miał żyć krótko, to i tak wolę żyć intensywnie”¹⁸. Jego ścieżka ku kapłaństwu „szła zgodnie z rytmem kleryckich posług: 1968 - tonsura, 1969, ostiariat i lektorat, 1970 - egzorcysta i akolita, 1971 - subdiakoniat i diakonat”¹⁹.

W dniu 21 maja 1972 r., bp Stefan Bareła, ordynariusz diecezji częstochowskiej, udzielił mu święceń kapłańskich. Zwyczajem rocznikowym, klerycy, którzy będą wyświęceni organizowali swoje kursowe tableau - wg alfabetu - gdzie Życiński jest jako 21. kapłan. Motto zaś umieszczone na tableau brzmiało: *Aby owoc przynieśli*. Na tableau, obok wspomnianego rektora ks. Adama Skrzypca, był ks. Zdzisław Wajzner, vice-rektor, ks. Zdzisław Małecki, prokurator i ks. Henryk Bąbiński, ojciec duchowny. Jako neoprezbiter, ks. Życiński był wysłany do parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Wieluniu, której proboszczem był ks. Edward Banaszkiwicz.. Następnie, po roku pracy w tej parafii, gdzie do dzisiaj jest wspominany przez ludzi świeckich, przeniesiony został do Gidle²⁰, do parafii Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, gdzie funkcję proboszcza spełniał ks. Stanisław Wróblewski²¹.

¹⁵ I. Pol, *Hodowała ciebie chata*, [Kraków 1964], z. I, rps, sbn.

¹⁶ Arcybiskup Józef Życiński - *pamiętamy*, [w:] „Nasze Życie” 2011, nr 1.

¹⁷ M. Latos, *Problematyka filozoficzno-teologiczna alumnów seminarium duchownego na podstawie „Naszego Życia”*, [w:] Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej, pr. mgr, Częstochowa 1994.

¹⁸ A. Przybylski, *Był oknem na świat*, „Niedziela” nr 9, 2011, s. 30.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K. Pasek, *Szanowna Siostrzo Scholastyko*, rps, Gidle 2011, s. 1-3.

²¹ Fot. *Ks. Józef Życiński na placówce wikariuszowskiej w Gidlach*, [w:] „Nasze Życie” 2011, nr 1, s. 16.

3. *Plus ratio quam vis*

Dewizą Uniwersytetu Jagiellońskiego są słowa Karola Estreichera jun.: *Plus ratio quam vis*, które w 1964 r. znalazły się w gmachu Collegium Maius. Wspomina się o tym, wszak ta maksyma uniwersytecka była bardzo bliska ks. J. Życińskiemu. Gdy z Wielunia przeszedł do parafii w Gidlach, bardzo starej miejscowości, którą historycy wiążą ze sprowadzeniem chrześcijaństwa do Polski, to swą pracę kapłańską nadal poważnie traktował. Wielu księży było zaskoczonych tą nominacją ks. Życińskiego, wszak patrząc w Wieluniu na jego pracę, dynamikę, poświęcenie, spodziewali się docenienia angażu tego młodego kapłana, gdzie będzie się mógł realizować, na miarę swych osobowych możliwości. Jak pracował, jak się odnajdywał w tej nowej parafii, pomoże nam dać odpowiedź mały szczegół jego kapłańskiej aktywności, o czym opowiadał jeden z uczniów szkoły podstawowej w Gidlach, mianowicie Janusz Chmielarz, obecnie lekarz w Częstochowie.

Jako uczeń szkoły podstawowej w Gidlach, Janusz Chmielarz finalizował ją w 1972 r., będąc w VIII klasie. Po maturze zdecydował się studiować medycynę, ale jak się przyznał, dlatego, iż wracał myślą do ambitnych lekcji ks. Życińskiego, gdy miał z nimi zajęcia z religii. Doktor, który chętnie jawi się u księży potrzebujących pomocy lekarskiej, opowiadał też o ks. Życińskim piszącemu te słowa. Dlatego 26 sierpnia 2004 r., doszło do ich spotkania w Częstochowie, wszak powiedziałem doktorowi o obecności arcybiskupa w naszym mieście i możliwości ich spotkania. Czy ks. arcybiskup pamiętał lekarza jako swego ucznia religii? Zwłaszcza po tylu latach życia kapłańskiego, naukowego i pasterskiego? Trudno powiedzieć, bo to blisko trzy dekady lat, gdy prowadził owe zajęcia z religii. Jednak nader wzruszającym momentem było samo ich spotkanie. Doktor pragnąc przywołać czas na lekcjach religii, przywiózł podpisaną książkę, którą mu dał ks. Życiński na zakończenie szkoły podstawowej. Powiedzmy też, że książka nosiła tytuł „Obraz Jezusa Chrystusa”²² jako praca zbiorowa, tłumaczona na język polski przez Marię Fonberg-Rutkowską i Krystynę Wróblewską, a wydana przez PAX w Warszawie w 1970 r. Książka ta, jak powiadał jej odbiorca, bardzo trudna, ale stawała się dla doktora inspiracją tak do religijnego, jak i profesjonalnego doświadczenia życia. Abp Życiński widząc książkę, którą podpisał, zatrzymał się chwilę i ...czytał swą kapłańską dedykację. A oto ona: „Januszowi na pamiątkę katechetycznych spotkań z Chrystusem Panem, ks. J. Życiński, Gidle 1974 r.” Tym razem, dawny katecheta podarował też swojego autorstwa książkę pt. „Pożegnanie z Nazaretem”²³ z dedykacją: „Dr Januszowi Chmielarzowi, ze wspomnieniem gidelskich dni i z podzięką za opieką nad ks. Stanisławem, + Józef Życiński, Lublin, 26 VIII 2004”. Można się nawet dziwić, iż będąc w drugim roku po święceniach kapłańskich na parafii Gidle, potrafił ks. Życiński wprowadzać swych uczniów w tak ciekawy i głęboki świat. Nie można się jednak nie dziwić, iż droga z Gidel do Lublina to *via lucis*, droga światła, której dowodem jest wiele napisanych książek, które pozostawił ongiś gidelski wikariusz, późniejszy profesor i w ostatnim etapie życia, arcybiskup Lublina.

²² *Obraz Jezusa Chrystusa*, przeł. M. Fonberg - Rutkowska i K. Wróblewska, [Warszawa] 1970.

²³ Abp J. Życiński, *Pożegnanie z Nazaretem*, Lublin 2000.

Po tej najwcześniejszej pracy w Wieluniu i Gidlach, w 1974 r. został prefektem w seminarium częstochowskim. Tak ks. Życiński, jak i piszący te słowa, uczęszczali w Krakowie na wykłady, w PAT. Bowiem w PRL-u w 1954 r. „...jednostronną uchwałą Rady Ministrów usunięto z Uniwersytetu Jagiellońskiego Wydział Teologiczny. Decyzja ta nie przerwała jednak jego faktycznej i kanonicznej egzystencji”²⁴. Po usunięciu z UJ Wydziału Teologicznego, w 1959 r. Stolica Apostolska wydała dekret, który stwierdza, iż „Wydział Teologiczny zgodnie z jego ustanowieniem i charakterem „trwa pod kierownictwem jednej władzy kościelnej i na przyszłość ma się kształtować wedle ustanowionych praw przez Stolicę Apostolską”²⁵. Wówczas to, staraniem kard. Karola Wojtyły, w 1974 r. został tej jednostce nauki przyznany zaszczytny tytuł Papieski Wydział Teologiczny. Fakt ten stał się inspiracją dla ks. Życińskiego i wielu kapłanów, którzy pragnęli pogłębiać swe studia teologiczne w ówczesnej rzeczywistości PRL-u.

Ks. Życiński bardzo wcześnie zdawał egzaminy i napisał pracę, która była podniesiona do licencjatu kościelnego. Tytuł brzmiał: *Zagadnienie absolutnego początku czasowego wszechświata a teoria jego ekspansji*. Promotorem był właśnie ks. prof. Kazimierz Klósak, z którym - jak się później okazało - był bardzo związany²⁶. Do Krakowa dojeżdżali księża, którzy tu wcześniej studiowali, mianowicie w swych seminariach: częstochowskim, śląskim i krakowskim oraz w zakonach i zgromadzeniach, a wśród kapłanów częstochowskich był także piszący te słowa. Nie zawsze dawało się przyjechać z odległej parafii Praszka, gdzie piszący pracował, aby być na wszystkich zajęciach. Z drugiej strony Kraków przyciągał i pomagał te studia kontynuować, wszak profesorów miał wielu i byli doskonale przygotowani do prowadzonych zajęć. Dość wspomnieć takich księży, jak: E. Florkowski, S. Grzybek, A. Jankowski OSB, K. Klósak, I. Różycki, A. W. Smreka, T. Ślipko SJ, T. Wojciechowski, A. Usovich CM i inni. Życiński miał notatki z tych wykładów i dlatego poprosiłem go, by je przygotował dla mnie. Po te materiały przyjechałem do niego w Rozprzy, a było to w początku czerwca. Gdy podjechałem do jego rodzinnego domu, spotkałem kartkę w drzwiach takiej treści: Notatki są na stole. Sąsiadka ma klucz od mieszkania, ale gdy masz czas, podejdź do nas, gdzie jestem z Mamą. To było niedaleko, podszedłem, a on z mamą okopywali ziemniaki. Detal, który mnie na całe życie pozostał w pamięci. Czasu - podkreślmy - on nigdy nie marnował. Tym bardziej to interesujące, że treści wykładów, na których nie mogłem być, dał napisane odręcznie, ale tak uporządkowane i czytelne, że można było jechać do Krakowa i zdawać egzaminy z wymaganych przedmiotów, za co mu byłem bardzo wdzięczny.

Praca w Częstochowskim Seminarium Duchownym pozwalała mu na to, że po licencjacie podjął studia doktoranckie z teologii na PWT w Krakowie, które ukończył 3. czerwca 1976 r., broniąc rozprawy zatytułowanej: *Zagadnienie filozoficznych impli-*

²⁴ Informator. Papieska Akademia Teologiczna, Wydział Filozoficzny, kierunek Filozofia, Kraków 2008, s. 7.

²⁵ Tamże.

²⁶ J. Życiński, *Vivere non est necesse, philosophari necesse est.... O Ks. Kazimierzu Klósaku*, „Tygodnik Powszechny” 26 VII 1982, s. 3.

kacji fizykalnych ujęć stanu szczególnego modeli kosmologicznych. Promotorem jej był także ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłósak, zaś recenzentami byli: ks. doc. dr hab. Mieczysław Lubański i ks. doc. dr hab. Michał Heller. Po uzyskaniu stopnia doktoratu, został nominowany na asystenta przy Katedrze Filozofii Przyrody PAT-u, gdzie podjął zajęcia z metodologii nauki. Także pracował w Częstochowskim Seminarium Duchownym, mając zajęcia z filozofii współczesnej, zaś w Instytucie Teologicznym w Częstochowie zatrudnił go ówczesny rektor ks. prof. dr hab. Stanisław Grzybek, który był obecny w strukturach PWT, by tu prowadził wykłady z historii filozofii.

Po tym doktoracie z teologii, w 1977 r. wyjechał na półroczny pobyt naukowy w Catholic University of America (CUA) w Waszyngtonie. Po powrocie, w 1978 r. podjął prowadzenie współpracy wydawniczej między tymi dwoma uczelniami, tj. PWT i CUA. Owocem tej aktywności była edycja: „The Human Person and Philosophy in the Contemporary World”. Został też mianowany adiunktem w PWT w Krakowie i prowadził wykłady z logiki.

Po powrocie do kraju, pisze magisterium z filozofii (1977) na ATK w Warszawie, co podpisali: rektor ks. prof. dr hab. J. Stępień i dziekan ks. prof. dr hab. Tadeusz Ślipko. Dwa lata później, 21. czerwca 1979 r. uzyskał na tej uczelni doktorat z filozofii. Rozprawa zatytułowana: *Filozoficzne aspekty kosmologicznej osobliwości początkowej*, napisana była pod kierunkiem promotora ks. doc. dr hab. Mieczysława Lubańskiego. Recenzentami byli: doc. dr hab. Henryk Szonert z Zakładu Logiki IF UW i ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłósak (ATK/PWT). Teraz pracując w Krakowie na PWT, zorganizował Konwersatorium Interdyscyplinarne Nauka-Wiara, które później odbywało się zawsze w piątek, po 15-tym każdego miesiąca, o godz. 15,15 przy ul. Franciszkańskiej 3. Otrzymał także nominację na koordynatora współpracy naukowej między PWT w Krakowie i CUA w Waszyngtonie. Został też sekretarzem redakcji „Analecta Cracoviensia” oraz członkiem zespołu redakcyjnego „Zagadnień Filozoficznych w Nauce”.

Dnia 6 czerwca 1980 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne w PWT, po przedstawieniu i przyjęciu rozprawy: *Prostota i dyskonfirmowalność jako kryteria heurystyczne w kosmologii przyrodniczej*. Recenzentami byli: ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłósak (ATK/PWT), prof. dr hab. Jerzy Rayski (UJ, Instytut Fizyki), ks. doc. dr hab. Michał Heller (PWT). Na kolokwium został oceniony bardzo wysoko i ten fakt jego habilitacji uważano, jako zapowiedź rozwoju Wydziału, który Życiński reprezentował, wszak tak jego myśl filozoficzna, jak i szeroko podejmowana działalność, na to wskazywały.

Po habilitacji otrzymuje nominację na docenta PWT oraz podejmuje kierownictwo w Katedrze Logiki i Metodologii. Prowadzi także prace badawcze z zakresu filozofii nauki na Uniwersytecie Katolickim w Louvain-la-Neuve. Rozpoczął też wykłady z filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, co dla wielu było swoistym *signum temporis* w tym czasie PRL. Po utworzeniu przez papieża Jana Pawła II dnia 8 grudnia 1981 r. Papieskiej Akademii Teologicznej²⁷ (PAT), ożywia swą działalność naukową. Znalazł się

²⁷ Informator. Papieska Akademia Teologiczna. Wydział Filozofii, Kraków 2008, s. 7.

w erygowanym Międzynarodowym Ośrodku Badań Interdyscyplinarnych, znanym pod nazwą: Ośrodek Studiów Interdyscyplinarnych (*Center for Interdisciplinary Studies*), w którego skład weszli członkowie PAT-u, a ks. doc. dr hab. Życiński podjął funkcję wicedyrektora tego Instytutu.

4. *Nil est in homine bona mente melius*²⁸

Powyższy napis, który widnieje na Domu Długosza w Krakowie: Niczego w człowieku nie ma lepszego nad dobrą myśl, swoicie szybko zaczął towarzyszyć ks. Życińskiemu. Oto już w lipcu 1982 r. zapoczątkował angielską edycję „Philosophy in Science”, redagowanej w Tucson, USA przy współpracy naukowej Obserwatorium Watykańskiego. W sierpniu tegoż roku brał udział w II konferencji „Nauka-Wiara” w Castel Gandolfo. Po konferencji tej był zaproszony z wykładami na CUA w Waszyngtonie, Bucknell University, Catholic Theological Union (Chicago) i Smitsonian Institution.

Od roku 1982 do 1985 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filozofii PAT, co nie było łatwe ze względu na stan wojenny w Polsce. Jednak w tym czasie, obok zajęć ówczesnych wygłaszał okolicznościowe wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, Wrocławskim oraz w Akademii Muzycznej w Krakowie. Na przełomie 1982/83 r. zorganizował II Konwersatorium Interdyscyplinarne zatytułowane: „Sztuka - Religia - Nauka” na PAT. W 1983 r. wygłosił referaty w Montrealu, mianowicie podczas dwu konferencji w: International Metaphysical Society, International Symposium in Logic and Methodology oraz w Howard University w USA. Rozpoczął serię wydawniczą zatytułowaną „Philosophy in Science Library”, która była poświęcona problematyce światopoglądowej a wydawanej przy współpracy z Obserwatorium Watykańskim.

W dniach 24-27 maja 1984 r. razem z Obserwatorium Watykańskim organizował międzynarodowe sympozjum „The Galileo’s Affair. The Meeting of Faith and Science”, które skupiło z referatami znanych myślicieli zagranicznych (W.A. Wallach i J.D. Moss, Waszyngton, P.K. Feyerabend, Berkeley, F.M. Hetzler, New York, USA; J. Casanova, Vatican Observatory; O. Pedersen Aarhus, Dania; G.V.Coyne, Vatican Observatory, U. Baldini, Roma, Włochy) oraz polskich (M. Heller, M. Lubański, K. Rudnicki) i J. Życiński czuwający nad całością. Sympozjum to swoicie zaciążyło na przyszłości Konwersatorium Interdyscyplinarnego, którego myśli wcześniej wspierał ks. kard. Karol Wojtyła, a później jako Jan Paweł II²⁹. W miarę możliwości papież popierał tego rodzaju inicjatywy G.V. Coyne’a, dyrektora Obserwatorium Watykańskiego, zwłaszcza te związane z relacjami nauka-wiara. Temu pozostawał też wierny ks. Życiński. Nieomal bezpośrednio po konferencji, okolicznościowe wykłady wygłosił w Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie i na Uniwersytecie Toruńskim.

W lutym 1985 r. dokonano reorganizacji umowy o współpracy naukowej pomiędzy PAT a CUA, dlatego ks. Życiński zorganizował spotkanie poznanych wcześniej

²⁸ Inskrypcja na „Domu Długosza” przy ul. Kanoniczej 25 w Krakowie.

²⁹ J. Życiński, red., *Sprawa Galileusza*, Kraków 1991, s. 5, 7.

amerykańskich profesorów: G.M. McLeana, J. Dougherty'ego, R. Sokolowskiego, H. Perelmutera, z przedstawicielami PAT, co udostępniało wyjazdy przedstawiciele krakowskiej uczelni (także piszącego te słowa) do uniwersytetu amerykańskiego. W tym też roku podjął wykład w czasie międzynarodowej sesji Ingardenowskiej na UJ, zaś w styczniu 1986 r. współorganizował sesję naukową poświęconą pamięci ks. prof. K. Kłósaka, z racji jego rocznicy 75. urodzin. Dość wspomnieć, iż w 100. rocznicę urodzin ks. Kłósaka Sekcja Filozofii Przyrody Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie zapowiedziała Konferencję o duszy, w której miał czynnie uczestniczyć abp Życiński.

Także w 1986 r. została podjęta sprawa tytułu profesora nadzwyczajnego dla ks. doc. dr hab. Józefa Życińskiego. Rada Wydziału Filozoficznego powołała komisję w składzie: ks. prof. dr hab. Tadeusz Wojciechowski, ks. prof. dr hab. Józef Tischner i ks. prof. dr hab. Michał Heller, celem zbadania dorobku naukowego, prowadzonych wykładów i zajęć organizacyjnych w kraju i zagranicą. Komisja zaopiniowała pozytywnie znaczący dorobek naukowy docenta Życińskiego i wybrano trzech recenzentów, którzy dostarczyli opinie dorobku działalności naukowej. Byli to: prof. dr hab. Andrzej Fuliński (UJ), ks. prof. dr hab. Mieczysław Lubański (ATK), ks. prof. dr hab. Michał Heller (PAT), którzy 21 lutego 1986 r. podczas Rady Wydziału przedstawili swoje opinie. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego profesora nadzwyczajnego i 5 czerwca 1986 r. skierowano sprawę do Senatu PAT, o zatwierdzenie uchwały i „nadanie sprawie dalszego biegu”³⁰, jak się wyraził dziekan Wydziału Filozoficznego ks. prof. dr hab. Tadeusz Wojciechowski.

Po otrzymaniu profesury nadzwyczajnej, bardzo szybko, bo już w dniach 25-28 maja 1987 r., ks. Życiński zorganizował w Krakowie symposium na temat: *Newton and New Direction in Science*. Powodem był jubileusz 300-lecia wydania *Philosophiae Naturalis Principia Mathematica* Izaaka Newtona. Brało w nim udział wielu znanych autorów z zakresu filozofii i matematyki, był zaproszony G.V. Coyne, wcześniej profesor na Wydziale Astronomii Uniwersytetu Arizony w Tucson, dyrektor Catalina Observatory, zastępca dyrektora University of Arizona Observatoires oraz Luna and Planetary Laboratory. Od 1988 r. Życiński organizował sympozja na temat dialogu nauka-wiara, do czego zachęcał Coyne, jako Dyrektora Obserwatorium Watykańskiego, sam papież Jan Paweł II. W 1989 r. odbyła się dyskusja panelowa na temat Listu Jana Pawła II do świata nauki z okazji 300. rocznicy *Principiów* Newtona. Udział wzięli: A. Fuliński, J. Rayski, P. Lenartowicz SJ, S. Sędziwy. Swoistym echem tej dyskusji, jest pismo wychodzące najpierw na KUL-u, a od 1992 r. przy UJ, zatytułowane: *Principia*³¹.

Sprawa przyrody i otaczającej nas rzeczywistości, stała się przedmiotem kolejnych dwu sympozjów naukowych w Krakowie, zorganizowanych przez OBI, pierw-

³⁰ Dziekan, ks. prof. dr Tadeusz Wojciechowski, Wdział Filozoficzny PAT w Krakowie, lp. 75/WF/86, Kraków dn. 5 czerwca 1986 (Archiwum PAT - Dokumentacja przewodu profesorskiego ks. dr hab. Józefa Życińskiego).

³¹ Zespół redakcyjny tworzą: J. Hartman (red. nac.), J. Rabus, B. Borej-Hartman, M. Waligóra (sekret. red.), adres red.: Instytut Filozofii UJ, ul. Grodzka 52, 31-44 Kraków.

sze w dniach 12-13 maja 1989 r. zatytułowane: *Dlaczego przyroda matematyczna*, oraz drugie (11-12 maja 1990) - *Spór o uniwersalia a nauka współczesna*, które współorganizował J. Życiński, M. Heller i A. Michalik. Owocem tej konferencji jest pozycja pod tym samym tytułem, a wydana przez współredaktorów: M. Hellera, W. Skoczego, J. Życińskiego, OBI w Krakowie w 1991 r.

W tym czasie, gdy jeszcze nie pełnił funkcji biskupa, ks. Życiński był inicjatorem wielu serii zeszytów, jak „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” wydawanych przez PAT, czy angielskiej edycji „Philosophy in Science” publikowanej przez krakowską uczelnię, Obserwatorium Watykańskie i Uniwersytet w Tucson, oraz serii wydawniczej „Philosophy in Science Library” koncentrującej się na problematyce interdyscyplinarnej, wydawane przy współpracy z Obserwatorium Watykańskim. Te kontakty, już międzynarodowe, sprawiły, że proszony był z wykładami do: Berkeley, Oxfordu, Waszyngtonu, Sydney, nie mówiąc o Europie, jak Rzymie, Wiedniu, Pradze, Paryżu, Brukseli, czy Petersburgu i wielu innych miejscach, gdzie był chętnie przyjmowany.

5. *In Spiritu et Veritate*

W ten, *sensu stricte*, naukowy styl życia ks. Życińskiego, wkracza decyzja papieża Jana Pawła II, który 29 września 1990 r. powołał go na biskupa ordynariusza w Tarnowie. W herbie biskupim umieścił słowa, które w życiu dotychczasowym były mu szczególnie bliskie: *In Spiritu et Veritate*, W Duchu i Prawdzie (J 4,23). Idzie o rozmowę Pana Jezusa z samarytanką przy Studni Jakubowej. Sakrę biskupią przyjął już 4 listopada, a konsekratorem był kard. Franciszek Macharski, zaś współkonsekratorami byli biskupi: Stanisław Nowak z Częstochowy i Ignacy Tokarczuk z Przemyśla.

W diecezji tarnowskiej podejmował wiele decyzji po objęciu swej aktywności pasterza. Dość wspomnieć, że szybko założył rozgłośnię diecezjalną Radio Dobra Nowina (obecnie Diecezjalne Radio RDN Małopolska), także zdecydował o utworzeniu oddziału tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”. Podjął decyzję o rozbudowie tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, wszak przyjmował w jego mury wielu, nawet obcych, studentów teologii. Utworzył Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos”, które wydawało i wydaje wiele tytułów nowych pozycji naukowych. Dbał o pełne kształcenie duchowieństwa, coraz więcej wysyłał młodych kapłanów na studia w kraju, ale i zagraniczne, jak było w tradycji diecezji tarnowskiej, mianowicie do Innsbrucku i do Rzymu. Starał się odwiedzać kapłanów z diecezji tarnowskiej, którzy często pracowali poza krajem, nawet na innych kontynentach. Dojeżdżał do Krakowa z wykładami, bardzo dbał o to, by nie zrywać działalności z różnymi komórkami naukowymi, gdzie pozostawał dalej znany i był zapraszany.

Pracując w diecezji, w 1993 r. został profesorem zwyczajnym PAT w Krakowie. Recenzentami w sprawie nadania tego tytułu byli: prof. zw. dr Włodzimierz Kołos, UW, ks. prof. dr hab. Szczepan W. Ślaga, ATK, ks. prof. dr hab. Michał Heller, PAT. Po 7. latach pracy, 14 czerwca 1997 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolitą lubelskim. Środowisko to, po przełomie politycznym, służyło z wielu

wyższych uczelni, zaś Kościół katolicki miał też swe wyraźne miejsce ze względu na Katolicki Uniwersytet Lubelski, w którym ordynariusz pełnił tradycyjnie urząd Wielkiego Kanclerza. Na tej uczelni na Wydziale Filozofii abp Życiński kierował Instytutem Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych, później Katedrą Relacji Między Nauką a Wiarą.

Jako arcybiskup lubelski, uczestniczył w wielu organizacjach krajowych, bo Radzie Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu RP, przewodniczył Radzie Episkopatu do Spraw Apostolstwa Świeckich i Rady Programowej KAI, był członkiem Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN. W ramach organizacji zagranicznych był członkiem Kongregacji Wychowania Katolickiego, Papieskiej Rady ds. Kultury, Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu, Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych, Wspólnej Grupy Roboczej (*Joint Working Group*) Kościoła Katolickiego i Światowej Rady Kościołów oraz Rady Fundacji Auschwitz-Birkenau.

Tytułami *doctor honoris causa* uhonorowały arcybiskupa Życińskiego dwie uczelnie w Krakowie: Akademia Rolnicza (2004) i Uniwersytet Jagielloński (2005) w Collegium Maius, gdzie promotorem tego doktoratu był prof. dr hab. Andrzej Białas. W laudacji podkreślił, iż dzisiejszy Doctor Honoris Causa, „niecodzienne skrzyżowanie wybitnie ścisłego umysłu z gorącą wiarą musiało doprowadzić Józefa Życińskiego do badań nad relacjami między wiarą i nauką”³². Zakończy swą laudację nader charakterystycznie: „Uniwersytet Jagielloński - wierny swej dewizie - wyróżnia dzisiaj człowieka, który staje w obronie *ratio*, nie korząc się przed *vis*...”³³. Został też laureatem Fenomenów Przekroju (2004), dzięki tygodnikowi „Przekrój”. Otrzymał także Medal św. Jerzego (2005) jako nagrodę przyznawaną przez „Tygodnik Powszechny”. Uhonorowany został wyróżnieniem Człowieka Roku (2007) przez „Gazetę Wyborczą”. Już po śmierci, bo dnia 19 lutego 2011 r., postanowieniem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

6. *Scripta manet*

Myśli swoje zostawiał abp prof. Życiński w książkach. Oto ich chronologiczny wykaz: Język i metoda, Kraków 1983; Drogi myślących, razem z M. Hellerem, Kraków 1983; Drogi myślących, razem z M. Hellerem, Kraków 1985; Teizm i filozofia analityczna, t. 1-2, Kraków 1985-1986; Wszechświat i filozofia: szkice z filozofii i historii nauki, razem z M. Hellerem, Kraków 1986; The Structure of the Metascientific Revolution, Tucson 1987; Głębia Bytu, Poznań 1988; W kręgu nauki i wiary, Kraków 1989; Pisma z kraju UB-u, Warszawa 1989; Trzy kultury, Poznań 1990; Sprawa Galileusza, Kraków 1991; Medytacje Sokratejskie, Częstochowa 1991; Ułaskawianie natury, Kraków 1992; Bóg Abrahama i Whiteheada, Tarnów 1992; Nieuniknione py-

³² (MN). *Pomiędzy wiarą i nauką. Ks. prof. Józef Życiński doktorem honorowym UJ*, „Dziennik Polski” 2005, nr 230, s. 4.

³³ Prof. dr hab. Andrzej Białas, *Laudacja, Profesor Józef Życiński Doctor Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2005, s. 55.

tania, razem z M. Hellerem, Tarnów 1992; Granice racjonalności: eseje z filozofii nauki, Warszawa 1993; The Human Person and Philosophy in the Contemporary World, razem z G. McLean, Washington 1993; Osoba i miłość, red., Tarnów 1994; Kamienie i kwiaty. Listy do biskupa, Tarnów 1994; Sacrum i kultura, Tarnów 1996; Dylematy ewolucji, Tarnów 1996; Elementy filozofii nauki, Tarnów 1996; Die Zeichen der Hoffnung entdecken, Wien 1997; Na zachód od domu niewoli, Poznań 1997; Ziarno samotności, Kraków 1997; Europejska wspólnota ducha. Zjednoczona Europa w nauczaniu Jana Pawła II, Warszawa 1998; Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin, Kraków 1998; Brudersaft z Kainem: medytacje nad moralnym spadkiem po PRL, Poznań 1999; Pięć dialogów, Warszawa 1999; Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej, Lublin 2000; Kuszenie Pana Cogito, Lublin 2000; Pożegnanie z Nazaretem, Lublin 2000; Bóg postmodernistów. Wielkie pytania filozofii we współczesnej krytyce moderny, Lublin 2001; Pan Cogito czy Mister Tarzan, Lublin 2001; Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego, Lublin 2002; Elementarz księdza Życińskiego dla biskupa i świeckiego, Kraków 2002; Listy do Nikodema & teksty wojenne, Lublin 2003; Wiara wątpiących, Kraków 2003; Od Manhattanu do Emaus, Lublin 2003; Samotność wśród liberałów, Lublin 2004; Kosmiczna perspektywa kulturowej ewolucji człowieka, Lublin 2005; Światło i błękit. Paradoksy wierności, Lublin 2006; Wszczęświat emergentny, Lublin 2009; Bóg w ewolucji przyrody. Matematyczność przyrody, razem z M. Hellerem, Kraków 2010; Bóg i stworzenie, Lublin 2011.

Publikował także w wielu pismach. Wśród polskich periodyków warto przywołać: „Roczniki Filozoficzne KUL”, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, „Analecta Cracoviensia”, „Ethos” „Znak”, „Więź”, „Tygodnik Powszechny”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”. Także w pismach obcojęzycznych: angielskim, niemieckim, włoskim, francuskim, hiszpańskim, rosyjskim, słowackim, węgierskim. Szczególnie pozostaje obecny w: „Studia Philosophiae Christianae”, „Philosophy in Science”, „Cultures et foi”, „Il Nuovo Areopago”, „Astronomy Quarterly”, „Review of Metaphysics”, „British Journal for the Philosophy of Science”, „The New Scholasticism”, „Zygon”, „Logos” i in. Był promotorem 11. prac doktorskich, także dokonał recenzji 5 doktoratów i 3 habilitacji.

Przed wyjazdem do Rzymu, z abp Życińskim został przeprowadzony wywiad, który miał być dokończony po powrocie. Przy końcu powiedział: „Nieraz, gdy wracam do domu po końskiej dawce spotkań i wykładów, myślę, że może już ta dawka wystarczyłaby na jedno życie. Dziękowałbym wszak Bogu i czułbym się zrealizowany odchodząc do wieczności w 62. roku życia”³⁴. *Contra fatum non datur argumentum*³⁵, Przeciw losowi nie ma argumentu. Trudno z tym się pogodzić.

Patrząc na życie i aktywność abp Życińskiego, człowieka nauki i pasterza Kościoła, wypada sięgnąć do encykliki Jana Pawła II, do której często nawiązy-

³⁴ Wypowiadaj mnie przyjacielu, Wywiad z abp prof. Józefem Życińskim przed wyjazdem do Rzymu, rp 2011.

³⁵ *Dicta*, red. Cz. Michalunio, Kraków 2004, s. 94.

wał zmarły, mianowicie: *Fides et ratio*. Papież wskazuje w niej na relacje pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy, które podejmowali wielcy myśliciele Kościoła. W tej papieskiej encyklice zostaje przywołany Tertulian, z jego słynnym dziełem „De praescriptione hereticorum”, gdzie napisał: „Quid ergo Athenis et Hierosolimis? Quid academiae et ecclesiae?, Cóż mają wspólnego Ateny i Jerozolima? A cóż Akademia i Kościół”³⁶. Faktycznie, w życiu zmarłego abpa prof. Józefa Życińskiego, te dwie postawy i świadectwa, jak napisał papież, znajdowały swe miejsce i pełniły swą rolę. Dlaczego? Tok myśli Jana Pawła II wskazuje, że „...chrześcijańscy myśliciele od samego początku podejmowali problem relacji między wiarą a filozofią, dostrzegając wszystkie jej aspekty pozytywne i jej granice”³⁷. Nader wyraźnie i zdecydowanie w tym obszarze myśli, także auto-realizacji, był obecny zmarły abp prof. dr hab. Józef Życiński. RIP.

³⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Poznań, 1998, s. 62.

³⁷ Tamże.